9097

II

Bibl. Jåg.

40/51.

Fragment
zbioru kolęd polskich i łacińskich
wyklejony z Klocka XVIII w.



40/51

Trzecia

65

Przybiezeli do Bethleem Pasterze, hey hey Pásterze,
Pásterze, Pásterze Pásterze.
Gráiąc skoczno Dzieciąteczku na Lerze, hey hey na Lerze,
Na Lerze, na Lerze, na Lerze,
Oddawáli swe vkłony w oborze, hey hey w oborze,
W oborze, w oborze, w oborze,
Tobie z sercá ochotnego o Boze, hey hey o Boze,
O Boze, o Boze o Boze.
Anyoł Pański, sąm ogłosił tę dziwy, hey hey te dziwy,
Te dziwy, te dziwy, te dziwy,
Ktorych oni nie słysseli, iak zywi, hey hey, iak zywi,
Iák zywi, iák zywi iák zywi.
Dziwili się na powietrzu muzyce, hey hey muzyce
Muzyce, muzyce, muzyce,
Y myślili co to bedzie za Dziecie, hey hey, za Dziecie,
Zá dziecie, zá dziecie, zá dziecie.
Ktoremu sie Woł y Osieł kłániáią, hey hey kłániáią
Kłániáią, kłániáią kłániáią.
Trzey Krolowie podárunki oddáią, hey hey oddáią
Oddáią, oddáią, oddáią.
Y Anyołow gromádami pilnuie, hey hey pilnuie,
Pilnuie, pilnuie, pilnuie,
Pánná czystá y z Iozefem piástuie, hey hey piástuie,
Piástuie, piástuie, piástuie.
Poználi go Messyaszem być práwym, hey hey być práwym
Być práwym, być práwym, być práwym.
Národzonym dzisia Bogiem łáskáwym, hey hey łáskáwym,
Łáskáwym, łáskáwym, łáskáwym.

K1951, nr 681 C. II. 63

Latina

Triumphus Regis Angelorum, Factus est a summo Cælorum
Excitauit pastores, gregis sui tutores, cantando.
Gloria in excelsis Deo, Gaudium peccatori reo,
Quia natus Saluator, peccatoris amator, in terris.
Pastores greges compellite, Euntes Reges præcedite
Currite salutatum, in Bethleem Iudatum, paruulum.
Ecce nunc puer valde gratus, Humano generi oblatus,
Qui peccatum non nouit, omnem culpam dimouit, sceleris
In cunis a matre positus, Maximo frigore constrictus
Vagit infans pusillus, halitu bos, asellus, quem fouet.
Natus est de Virgine matre, De cælo descendit a Patre
Attulit solatia, cum omni lætitia, homini.
Angelis vndiq̃ stipatus, Iumenta eius famulatus
Ioseph atq̃ Maria, prostrauerunt genua, Infanti
Collaudant Iesum puerulum, Nunc natum sanctum infantulum
Laudes iubent Iuuenes, offerre atq̃ senes, Puero.
Ergo nunc omnes et singuli, Infantes atq̃ pueruli,
Laudem dicite Deo, Vt regnemus cum eo, in cælis.

Polska.

Tryumfy Krola niebieskiego, Zstąpiły z nieba wysokiego
Pobudziły pasterzow, dobytku swego strozow. spiewaiąc
Cześć, chwała Bogu z wysokosci, Wesele ludziom na niskosci,
Narodził się Zbawiciel, duß naßych odkupiciel, na ziemi.
Pasterze trzody zgromadzaycie, Iadących krolow vprzedzaycie
Daycie cześć Panu swemu, W Bethleem zrodzonemu, Krolowi
Oto Pan z dawna obiecany, na okup człowiekowi dany,
Zadney nie vznał skazy, wßytkie obmyie zmazy, występkow.
W Iasłeczkach nago położony, Niezmiernym zimnem vtrapiony
Płacząc w zimnie omdlewa, woł go z ostem zagrzewa, parą swą.

Z Pánienki Mátki sie národził, Od Oycá z Niebá na świat zstąpił
Przy[illegible]ost dziś pocieszenie, y pewne odkupienie, nąm grzesznym
A niołmi zewsząd otoczony, Bydlęty za czeladz vczczony,
Iozef Márya Panna, pádáią na koláná, przed Synęm.
Cześć chwałę czynią Pácholątku, Iák Bogu swoiemu Dzieciątku
Każą stárym y młodym, by wszyscy sercem godnym, chwalili.
N uż tedy stárzy y też młodzi, Przystoynie iak się ludziom godzi,
E ia mu záspieway my, by nas przyiął zádáymy, — Do niebá.

Polska

Z Ráiu pięknego miástá, wygnána iest niewiástá,
Dla iabłká skuszonego, przez węzá podánego.
W ędruyże Ewo z Ráiu, iuż cię tu dobrze znaią,
Fora Adámie fora, z ták roskosznego dworá.
Wedruiąc Adam z Ráiu, gdy stánął w ziemskim kráiu
Obeyrzał się po chwili, alić dáley niż w mili,
W Ráiu miał dość wszytkiego, ná ziemi nic własnego
Pustę kráiny orał, niestetysz z płaczem wołał,
A ch biádá mnie nędznemu, człowieku strapionemu
Do Ráiu tráfić nie mogę, bom przez grzech strácił drogę.
W Ráium miał dość roskoszy, złote ná polách kłosy,
Nigdym nie vmiał oráć, zá wołmi olá wołáć.
Byś byłá dobra żonká, słuchálábyś máłżonká,
S trzegłábyś się rozmowy, niecnotliwey węzowy.
A zam ia nie dobry mąż, widząc że cię zdrádził wąż,
Niechciałem cię zásmucić, musiałem iabłká skusić.
D ałáś się zwieść węzowi, iam słuchał białeygłowy,
Bedziem cierpieć niewolą, ná świecie ze złą dolą.
W boleści będziesz rodzić, w wiáneczku iuż nie chodzić,
I a ziemię kopáć muszę, chcąc pożywić swą duszę.

O węzu niecnotliwy, iześ ták niezyczliwy
Násięnie białeygłowy, pokruszyć kostki z głowy.
Iuż się dziś wypełniaią; Proroctwá y Vstáią
Dáwida z Izáiaszem, gdy Pánná z Messyaszem.
Z Bethleemskiey Stolicy, vcieká na Oslicy.
Chcąc nas poiednáć z Bogiem, w tákim vpádku srogim.
Ná te chwalebnę gody, idąc w obce národy,
Z Iozefem y Máryą, Iezu czołem ci biią.
Adámowi Synowie, máluścy y Oycowie,
Y z Coreczkámi Mátká, pokleknawszy przed iástká.

Polska.

Ey nąm ey, Wszytek świat dzisia wesoły
Powtorz, Wszytek świat dzisia wesoły, Vyrzawszy z niebá Anyoły.
Ey nąm ey, Dzieciątko się národziło,
Powtorz Dzieciątko sie narodziło, Niebo ludziom otworzyło.
Ey nąm ey, Pánná idzie ozdobiona,
Powtorz, Pánná idzie ozdobiona. Słoncem zgwiazdy vstroiona.
Ey nąm ey. Wszyscy się przed nią kłániáią
Powtorz, Wszyscy się przed nią kłaniaią, Z małym dzieciątkiem witáią.
Ey nąm ey, Witaią go y bydlęta,
Powtorz, Witaią go y bydlęta, Chocia to nierne zwierzęta.
Ey nąm Ey, Gwiazdá go wita y Słonce,
Powtorz, Gwiazdá go wita y słonce, Plánety Miesiącá gonce
Ey nąm hey, Witaią go Národowie
Powtorz, Witaią go Narodowie, Ze wschodu Słońcá Krolowie.
Ey nąm ey, Witaią go y Pásterze,
Powtorz. Witáią go y Pásterze, Gráiąc mu na kozley Lerze.
Ey nąm ey, Y my go dzisia witaymy
Powtorz. Y my go dzisia witaymy, Tym wineczkiem podpiiaymy.
Ey nąm ey, Zycząc roku fortunnego
Powtorz. Zycząc [illegible] fortunnego, Piymy ieden do drugiego.

Pieśń

O weſelących się Zwierzętach z Narodzenia Chryſtuſá Páná.

W dzień Bozego narodzenia. Rádość wßytkiego ſtworzenia
Ptáſtwo chwáli Páná, bydło na kolána. Vpada, vpada.
Krol Orzeł naprzod przyleciał, Gdy się o godách dowiedział,
Náwiedził Dzieciątko, máłe Pácholątko, w Bethleem, w Bethleem.
Ptáſtwo się tez dowiedziáło, Zá Krolem swoim leciáło,
Ná Krolewskie gody, nie pili tám wody, Lecz wino, lecz wino.
Ktorym chcąc zágrzáć Strus głowę, A do tego ziadł podkowę
By ią prędzey ſtrawił, na gody się stáwił, Od wschodu, od wschodu
A gdy Kánia dżdżu czekáłá, O tychże godách słyszáłá,
Więc odszedßy wody, leciáłá ná gody, Iezuſa, Chryſtuſa.
Stádem Cyranká leciáłá, W nim Kaczká barzo kwakáłá,
Myśliwiec ie brokiem postrászył, lecz wskokiem Vciekły, Vciekły.
Gdy przyleciáły do dwora, Piwnicznym chciáły mieć Kácżorá,
Lecz mu támte gody, Káząły być wody. Piwnicznym, piwnicznym.
Obchodziło to Kaczorá, Y niechciał czekáć wieczorá,
Ale go Zorawie, trzepały po głowie, Y vciekł y vciekł.
Gęsiom się wiedzieć dostáło, Ze się tam ptáſtwo zleciáło,
Gąsior ich zwiodł pásmo, bo nie było ciasno, W Bethleem, w Bethleem.
Gdy wodne ptáſtwo leciáło, Leśne się tez dowiedziáło,
Dudek z wielkim nosem, zwoływał ich głosem, Ná gody, ná gody.
Soyká im bárdzey znáć dáłá, Gdy iák chłop w lesie krzykáłá,
Bo się iuz vpiłá, gdy ná godach byłá, w Bethleem w Bethleem.
Szczygieł z Czyzykiem y z Ziebą, Y Kánárek z máłą gębą,
Trznadle z Czeczotkámi, ták sobie gadali, Wzaiemnie, wzáiemnie.
Dármo na wino puydziemy, Bo go máło wypiiemy
Chrzusciel im z Wywielgą, dobrą choć nie wielgą, Dał radę, dał rádę.
Mowiąc zá co nam to stánie, Gdy się nąn[?] widziec dostánie,
W Bethleem wesele, ktore w ludzkim ciele, Bog spráwił, Bog spráwił.

Ieszcze Iárząbek z Sokołem, Rádził im z Ciecwierzem społem
Rozmow zániechaycie, ná gody látáycie, Do winá, do winá.
A iezli nie wypiiecie, Iastrzębá poczęstuiecie,
By was pázurámi, lataiąc zá wámi, Nie szarpał, nie szarpał.
Ptástwo się z lásá porwáło, Bo im się to podobáło,
Lecąc z Kuropátwą, Przepiorká tę łátwą, Da rádę, da radę.
A co názbyt będziem miáły, V Bąká gárdziel nie máły,
Więc go pozyczymy, á do dom weźmiemy, Ostatek, ostátek.
A iezli będzie we dzbánie, Pozycz nąm nosá Bocianie,
Zoraw długiey szyie, rad też dobrze piie, Da iey nąm, da iey nąm.
Y ták roznych zwierząt stádo, Będąc Iezusowi rádo,
W to mieysce leciáło, Kędy Páńskie ciáło, Powito, powito.
Spocząć chciáły niebożęta, Lecz zástąpiły zwierzęta,
Y bydło, robacy, y domowi ptacy, Chwálili Dzieciątko.
Y ták dom wszytek okryli, Gdy się w szopie nie zmieścili,
Potym zgodnę głosy, wrzaski pod niebiosy, Leciały, leciáły.
Chwáła bądź Bogu żywemu, Vbogo národzonemu,
Dla człeká nędznego, by trápienia swego, miał koniec, miał koniec.
Podziękowawszy Dzieciątku, Káżdy się z nich miał do wziątku,
Bog im błogosłáwił, gdy się ná swiát ziáwił, w Pieluszkách, w pieluszkách.
Dopiero tám wrzáwá byłá, Gdy było zwierząt ták siłá,
Káżdy niechciał robić, á przecie dobrze pić, Ná godách, ná godách.
Więc Orzeł miedzy ptákámi, A Lew zás miedzy zwierzámi,
Vczynił porządek, by káżdy zá wziątek, Co zrobił, co zrobił.
Wprzod poczcili gospodarstwem, Bydlętá z domowym ptástwem,
By leśnę zwierzętá, y wszytkie ptaszętá, Raczyli, raczyli.
Kur tedy Gospodárz w domu, Wiedząc co roskázáć komu,
Kazał mało gdákáć, á owocu dawáć, Dostátkiem, dostátkiem
Páná obudził swym pianiem, By żyli iego stárániem,
Y czeladź y dziatki, by mieli dostatki, Y goscie, y goscie.

Koty wszytkie powysyłał, Aby przynieśli specyał,
Dla Czáple y Sowy, Kotom bárzo zdrowy, Y myszy, y szczury.
Wroblom zás kazał domowym, Do gumná pokazać owym,
Co zboza iadáią, choć w lásach siadaią, Ná drzewie, ná drzewie
Psom kázał aby czekali, Azby sie goście nádziali,
Sąm wleciał na strzechę, by mieli Vciechę, Przypierał, przypierał.
Ná muzyce nie zchodziło, Pokazał kázdy swe dziło,
Grał Rarog ná rogu, Słoń dał chwałę Bogu, Swym nosem, swym nosem.
Kurczętá w piszczatki gráły, Vczone kosy spiewáły
Niedzwiedz paciersz mowił, Koń zębami dzwonił, nad złobem, nad złobem.
Puchacz swoim głosem puchał, A gołąb dzieciątku gruchał
Wroná krak krákała, Bogá wyznawała, Na szopie, na szopie.
A słowik spiewał dyskántem, Z kanarkiem skowronek altem,
A kruk spiewał básem, Gawron był podczaszym, Ochotnym, ochotnym.
Kozieł zásię brodą trząsał, Gdy skore z drzewá okąsał
Iágnięta becząły, gdy płacząc słyszały, Iezusa, Chrystusá.
Zaiąc siedząc z krolikámi, Bębnił swoimi noszkámi
Wroble zás warzyli, gdy sobie podpili, z Czeczotką z Czeczotką
A záś Papugá brydziła, choć z cudzoziemská mowiła,
Zołna záś z Indykiem, tam była Syndykiem, Bazant był száfárzem.
Páw ogon sliczny roztoczył, Lecz sprosnym wrzaskiem wykroczył.
Kwiczoły kwiczáły, Czeczotki spiewáły, Sęp siedział iako sęp.
A Ieleniowe záś czoło, Na rogách maiąc swiec w koło,
Tam wszytkim swieciło, aby widzieć było, Cieszyc się, cieszyc się.
Wilcy gráli w szátániaie, Czayká ochoty dodaie,
Koniki skákały, Swiercze pomagáły, Z mrowkami, z mrowkámi.
Więcey tám było wszytkiego, Nisli v Arki Noego,
Tám tylko po parze, á tu záś co może, mieć ziemiá, mieć ziemiá.
Sroká piwa náwárzyła, Korzec weń chmielu włozyła,
Było dobre piwo, piło go co zywo, Na godach, na godach:
Sowá nieboga hukáła, we dnie winá nie widziáła,
Hu hu hu, hu hu hu, niemaß winá w brzuchu, Dla zdrowia, dla zdrowia.
Ale gdy było w pułnocy, Piła do cięszkiey niemocy

War piwá wypiłá, ieszcze sie swárzyłá. Niecnotá, niecnotá.
Y skoro Bogá vczciło, Cożywo sie rozprószyło,
Ludziom przykład dawszy, by Bogá vznawszy, Chwalili, chwalili.

Dixit Pluto ad Lemures. O Socii o Proceres!
Nouus terror et subitus Penetrauit me penitùs.
Ecce lumen apparuit Vmbra noctis euanuit.
O Socii aduertite Et fienda perpendite.
Canunt chori Angelorum. Nostrorum inimicorum.
Fertur ex alto nuncium Mundo paratur gaudium.
Hortus Engaddi floruit Romæ fons oleum pluit.
Tres Soles in Oriente Coniunxerunt se repentè.
Noua Stella in àëre Splendet et currit properè.
Ducit Magos tres præuia Regis ad natalitia.
Propter Vnum puerulum, Qui fecit reatum nullum,
Aegypti fana ruerunt, Nostra signa ceciderunt.
Quis est iste Rex nunc natus? Signo tali demonstratus?
Colunt eius infantiam, Et pastores dant gloriam
Hoc est semen mulieris Conterens caput inferis.
Iste promissus Adamo Suo nos capiet hamo
Ah me miserum Plutonem! Ah infelicem dæmonem!
Hic conteret caput meum. Redimet populum reum.
O miserrima Tartara Nobis dies hæc amara.
Pluto miser damnabitur Felix homo saluabitur.

Quid sibi vult contingere miracula, nulla visa per sæcula.

Polska

Rzekł Lucyper vrzęsy swoiey O vbodzy bracia moi.
Nowy strach dzis na mnie powstał. Ledwie żem przy sobie został.
Oto się noc rozświeciła, Przed ktorą taka nie była.

Nie dobrze to,

Bracia moi Vważaycie, Co się dziać ma roztrząsaycie,
Chory Aniołow spiewaią Z nami walkę zaczynaią.
Ludziom poselstwo sprawuią I wesele oznaymuią.
Engad ogrod kwitnął dziwny. W Rzymie zdroy płynął oliwny.
Troie Słońca na wschod nieba. Wiedno sie zeszły iak trzeba.
Nowa gwiazda iuż powstała, I po powietrzu latała
Wiodła krole do nowego Ksiązęcia narodzonego.
Na przyście iedney dzieciny, Zrodzoney na swiat bez winy
Naße Egiptskie Bałwany Padły, iak płot podrąbany.
Co to za krol, zkąd się ziawił? Nikt nąm tego nie obiawił?
Iemu część chwałe oddaią, Pasterze przed nim padaią.
Pewnie to nasienie ono, Ktore w Raiu przeznaczono.
Tęn obiecąn Adamowi. Bostwa mię wędą vłowi.
Ah mnie biada Plutonowi Nieszczęsnemu Anyołowi.
Tęn pogrązy głowę moie, Odkupi wybrane swoie.
Biadá nąm dziś w tym tarasie, Przy ták przykrym naßym czásie,
Pluto nędzny potępiony Szczęsliwy człowiek zbawiony.

przyidzie na nas co gorßego, spodziewac sie pewnie tego.

Latina

Natus est paruulus hodie, Contra iudicium naturæ:
Ergo nunc occinat tripudia quisq; hodie.
Lux lucet clara hominum, Angeli laudant Dominum:
O Virgo Virginum, exora pro nobis Dominum.
Gaudium Apostolorum, Atq; Sanctorum Martyrum:
Nunc cœtus Virginum, exultant laudando Dominum.
Sidera cœli discurrunt, Gaudium magnum sentiunt:
Ex Natalitio, dant lucem debitam Domino.
Cœlorum motus augetur, Mundi machina lætatur:
Ex Nouo paruulo, dilectoq; nostro Domino.
Pastores gregem dimittunt, Bethleem gaudentes currunt:
Paruulum iam quærunt, munera candida offerunt.

Bos et Asinus flectentes, Ante Dominum plaudentes:
Paruulum habitu, calidum faciunt halitu.
Tres Magi ab Oriente, Proficiscuntur cum gente:
Regem Regum quærunt, munera præclara offerunt.
Omnia ista a Deo, nunc nato isto paruulo:
Congratulamini, Principes, et Reges Domini.
Et totus cœtus hominum, Corde et mente Dominum,
Ergo iam paruulum, laudate infantem Puerum.
Laudet chorus Angelorum, Atq́ numerus Virginum,
Nosq́ gaudeamus, iam Deum æternum habeamus.

Polska.

Rozkwitneła się Lilia, A tác iest Panna Marya
Zrodziła nam Syna, wesoła nąm dzisia nowina.
Anieli w niebie spiewaią, Boga nąm opowiedaią
Z Panny zrodzonego, O Panno zalec nas do niego.
Apostołi się raduią, J Męczennicy spiewaią.
Spiewa chor Anielski, Ze się Krol narodził niebieski.
Gwiazdy się z nieba zpuszczaią, wielkie wesele z tąd maią,
A zswey powinnosci, wychwalaią Paná swiatłosci.
Skaczą niebieskie obroty, Swiát się weseli z ochoty:
Z Iezusa małego, nąm vkochanego wdzięcznego.
Pasterze trzody puszczaią, Z weselem sie wyscigaią,
W Bethleem szukaią, Iezusa z dárámi witaią
Wot y Osieł część oddaią, Klękaiąc Pana witaią,
Párą zagrzewaią, Dzieciątko za Boga wyznaią.
Ze wschodu Słońca Krolowie, J wielkich Krain Pánowie
Dáry mu gotuią, witaiąc chęci swe daruią
Wszytkie te rzeczy od Boga, Dzieią sie dzis dla człowieka
A przeto Krolowie, winszuycie śpiewaycie Pánowie,
J wszytek gmin Chrześciański. Sercem y myslą dzień Pański
Niech Iezusa tego, wychwala na wieki małego.



Weselą sie Aniołowie, Ziemscy Niebiescy Posłowie,
Weselmy się ninie, żaden z was ná wieki nie zginie.

Latina

Pastores gregem in campo pascentes. Angeli Dei Ven
Hodie nobis natus est saluator, Christus Domi
Gloria summo Deo in excelsis, Et in te

Pol

Pasterze paśli
Chwała bądź Bo
Oznaymuiemy
Idzcie kwap
Potym A
Y ták
A l

Ptaßkowie w lesie spiewaią, O Iezusie się pytaią

sie Iezus narodził, Droge do piekła zagrodził.

mu wßyscy za to, Ze nąm dał zimę y lato

ßyscy spiewaią, Y z rádoscią go witaią

lkimi dziwy,

hleyskiey.